

Massey (feat.Edas), Psy szczekaj

Siemanko dziwki wjeżdża polski Fifty
Nigdy nie płaciłem za te zacne featuringi
Ognisty styl i bandana na głowie
Gazżwa spluwa, noszęją zawsze przy sobie
Jestem prawdziwy i taki jużskonom
Młodizak jęczysz, męczysz bardziej niż Bartek Wrona
Mam zajawkę w ramionach i koneksje
Naszczam wam do ryja leszczę kiedy tylko zechcę
Reaguję projektem, chuj cię to obchodzi
Miałbym być pizdą jak ty ej wolę się wozię
Reprezentuje basket rap ze mną Edas
O nas przynajmniej się nie pyta logopeda
Nikt tu nie sepleni, nie robisz tym szału
Rudy obok Młodziak na fiucie resztki kału
Hip-hopu mandaryna, platynowe sombrero
Ja się wożę s-klasą, ty wypierdalaj na peron
Skamlałeś jak suka w studio pamiętasz
Żeby wjeb nie dostać chciałeś opierdolić pr
Ruda wiewiżro bigos przestań rapować
Jesteś piąta liga w dodatku okręgowa
Ej Łodziak z Warszawy to ty nie pochodzisz
Izabelin gmina wita tam żeś się właśnie ur
[x2]
Psy szczekają karawana idzie dalej
Robimy swoje, koncert, kolejny balet
Ja ci naleję, Edas, a ty mi nalej
Przypalisz? przypalę, robimy swoje dalej
certuję, nikogo nie dissuję
Naruszyłeś mąrodzinę i nazwałeż
Teraz się wkurwiłem, na co dzień spokojny
Wjadę wam na rewir jeśli chcecie wojny
Jechać po rodzinie, dziwko, nie masz honoru
Urządzę ci psie coś w rodzaju horroru
Kazirodztwo to ty żeś z tatą uprawiał
Wpychał ci lance w pysk aż puściłeś pawia
Tą akcję w studio dobrze pamiętam
Wszedłeś speniany, obsrany jak przybłęda
Chciałeś jebać mi lachę by wjeb nie wyhaczyę
W cztery oczy byłeś pizda, w Internecie kozaczysz
Seplenisz ruda kurwo, wstyd dla Polakżw
Żadna tajemnica, że zruchali cię po pijaku
Morda w kubeł skurwielu i nie prowokuj
Jebane beztalencie, bękart hip-hopu
Odpowiadam po raz pierwszy i ostatni, słyszysz
Nie bawią mnie w ogżle te pojebane dissy
[x2]
Psy szczekają karawana idzie dalej
Robimy swoje, koncert, kolejny balet
Ja ci naleję, Edas, a ty mi nalej
Przypalisz? przypalę, robimy swoje dalej